

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Roberta Mirskiego
pt. „Socio-cognitive development in context: Theory of mind,
folk psychology, and culture from an interactivist perspective”
przygotowanej pod kierunkiem
dra hab. Arkadiusza Guta prof. UMK**

Rozprawa doktorska mgra Roberta Mirskiego jest próbą zrozumienia powiązań między rozwojem zdolności do rozumienia innych umysłów a czynnikami społeczno-kulturowymi, takimi jak praktyki interakcyjne, język i wychowanie. Autor zamierza wyjaśnić, dlaczego zdolność do rozpoznawania stanów mentalnych innych osób nie jest i nie może być ufundowana we wrodzonych reprezentacjach umysłowych. Przeciwnie jest ugruntowana w elementarnych interakcjach zachodzących między podmiotem a światem materialnym i społecznym oraz modulowana kulturowo. Przeprowadzone w pracy rozważania mają w dużej mierze charakter krytyczny, ale zawierają także szereg konstruktywnych propozycji. Autor diagnozuje, analizuje i ocenia dominujące w psychologii sposoby wyjaśniania zdolności do rozumienia innych umysłów i proponuje alternatywne ramy interpretacyjne oparte na pragmatycznych koncepcjach poznania. Mgr. Robert Mirski stawia sobie ambitne zadanie, ponieważ nie skupia się wyłącznie na analizie i krytyce dostępnych danych empirycznych, ale rekonstruuje głębiej ukryte, abstrakcyjne założenia filozoficzne leżące w tle psychologicznych teorii poznania społecznego.

Opis formalnych aspektów rozprawy

W skład rozprawy wchodzi siedem publikacji; pięć artykułów naukowych i dwa komentarze. Większość prac wchodzących w skład serii artykułów powstała w języku angielskim we współpracy z innymi badaczami o znakomitym dorobku naukowym w obszarze nauk o poznaniu i komunikacji. Jeden tekst opublikowany został w pracy zbiorowej, pozostałe w prominentnych czasopismach naukowych, w większości o zasięgu międzynarodowym. Współautorstwo publikacji nie tylko nie umniejsza wkładu Roberta Mirskiego w przygotowaną rozprawę, lecz potwierdza jego wysokie kompetencje w zakresie współpracy oraz wpływ, jego badań na nauki o poznaniu, komunikacji społecznej i mediach. Artykuły w cyklu ułożone zostały w sposób logiczny i konsekwentny. Otwiera



go tekst z 2018 roku prezentujący w załączkowej formie niemal wszystkie wątki podejmowane i rozbudowywane w kolejnych pracach. Świadczy to o pogłębionej refleksji nad problematyką oraz zakresem tematycznym rozprawy już na wczesnym etapie prac nad doktoratem. Drobną wątpliwość budzi umieszczenie tekstu KN z 2019 roku po AvC (2020) i CM (2021). Wydaje się, że przeprowadzona w tekście z 2019 roku krytyka natywizmu jest podstawą, a nie wnioskiem z analiz prowadzonych w kolejnych pracach autora. Wszystkie artykuły wchodzące w skład rozprawy mają przemyślaną strukturę i prowadzą do istotnych ustaleń naukowych. Na uwagę zasługuje również wysoka samoświadomość metodologiczna doktoranta, który ujawnia i wyjaśnia niespójności istniejące między niektórymi tekstami (np. AVC i CM), a wynikające z charakteru przedstawionej do oceny pracy. Poszczególne teksty powstawały bowiem w różnych okresach i stanowią świadectwo pogłębiania wiedzy i rozwijania źródłowych intuicji doktoranta. Podtrzymując bardzo wysoką ocenę walorów formalnych rozprawy, należy zauważyć, że doktorantowi nie udało się całkowicie uniknąć powtórzeń w zakresie linii argumentacyjnych oraz omówień poszczególnych wątków. Powtórzenia te można usprawiedliwić zarówno logiką prowadzonej argumentacji, jak i zamierzonym układem cyklu artykułów, którego struktura ma charakter warstwowy i zagnieżdżony. W dalszej części recenzji na oznaczenie poszczególnych artykułów wchodzących w skład rozprawy będę używał skrótów zaproponowanych w autoreferacie przez doktoranta.

Cele, problemy i tezy rozprawy

Rozprawa ma dwa główne cele naukowe. Pierwszym z nich jest wskazanie, które z założeń metafizycznych i ontologicznych, przyjętych w standardowych wyjaśnieniach teorii umysłu są wadliwe oraz, czy w związku z tym utrudniają one trafny i spójny opis społeczno-kulturowego rozwoju zdolności do rozumienia innych umysłów. Autor proponuje, aby założenia filozoficzne przyjmowane w wyjaśnieniach poznania społecznego analizować na czterech płaszczyznach. Po pierwsze, jaką koncepcję przedmiotu badań przyjmują analizowane podejścia. Po drugie, czy ich milczące założenia są spójne między sobą. Po trzecie, czy ustalenia analizowanych teorii są spójne z szerszym korpusem danych na temat poznania społecznego. Po czwarte, jakie konsekwencje dla badań empirycznych wynikają z przyjętych założeń. Drugim celem pracy doktorskiej jest stworzenie konstruktywnej propozycji opartej na interaktywizmie Marka Bickharda. Propozycja ta ma unikać problemów teoretycznych charakterystycznych dla dominujących teorii poznania społecznego i lepiej wyjaśniać wpływ czynników społecznych i kulturowych na rozwój poznawczy.

Krytyczna część dysertacji dotyczy koncepcji poznania społecznego rozwijanych w ramach klasycznej psychologii poznawczej. Teorie te przyjmują, że rozumienie innych osób opiera się na tworzeniu mentalnych modeli teoretycznych, które wyjaśniają zachowania innych ludzi w kategoriach ich przekonań i dążeń. Robert Mirski skupia się na krytyce trzech odmian teorii umysłu: natywistycznych, racjonalnego konstruktywizmu oraz podejść dwusystemowych [AvC 2020].



Podjmuje również krytykę szeregu koncepcji wyjaśniających zdolności refleksyjne (Mandler, Karmiloff-Smith, Perner, Zelazo) oraz, nieco na marginesie głównej argumentacji, wskazuje na ograniczenia enaktywizmu oraz teorii przetwarzania predykcijnego [CM 2021, BM 2024, ERM 2020]. Twierdzi, że wspomniane teorie poznania społecznego oraz teorie refleksji, niezależnie od istniejących między nimi różnic, dzielają założenia ontologiczne i metafizyczne, które w sposób systematyczny uniemożliwiają zrozumienie, w jaki sposób wyłaniają się jakościowo nowe reprezentacje i wiedza. Krytyka zaproponowana przez autora rozprawy ma zatem szerszy zakres zastosowania niż jedynie zjawiska związane z rozumieniem innych umysłów. Odnosi się bowiem do głównego nurtu badań w psychologii poznawczej opartych na założeniu, że u podstaw rozwoju poznawczego oraz procesu budowania wiedzy stoją reprezentacje pojęciowe, które kodują informacje na temat zewnętrznego świata. Rozprawa prezentuje szereg argumentów, że tego rodzaju enkodystyczne założenia prowadzą do sprzężonych problemów, wśród których najważniejsze dotyczą ufundowania (fundacjonizm) i genezy reprezentacji mentalnych (natywizm). Zdaniem autora, dominujące w psychologii poznawczej teorie naznaczone są grzechem pierworodnym enkodyzmu, dlatego w istocie nie wyjaśniają rozwoju poznawczego. *A fortiori* nie tłumaczą również rozwoju zdolności do rozumienia innych umysłów oraz ich społecznych i kulturowych uwarunkowań.

Konstruktywna część pracy skupia się na aplikacji pragmatycznych teorii poznania (*action-based theories*) do wyjaśnienia rozwoju poznawczego. Wśród nich centralne miejsce zajmuje koncepcja interaktywizmu. Autor proponuje, aby enkodystyczne schematy wyjaśniania zastąpić podejściem interaktywistycznym, które jego zdaniem pozwala zmierzyć się z trzema fundamentalnymi dla filozofii i psychologii problemami. Po pierwsze, jak procesy o charakterze przyczynowo-skutkowym mogą prowadzić do powstania reprezentacji mentalnych? Po drugie, jak jest możliwe, że w świecie faktów wyłaniają się normy i wartości? Po trzecie, w jaki sposób z jednostkowych i implicytnych doświadczeń powstają abstrakcyjne i eksplicytne reprezentacje umysłowe? Pragmatyczne ramy interpretacyjne pozwalają autorowi wyjaśnić, że nie można oczekiwać, iż działania podmiotu i kompetencje poznawcze zostaną wyjaśnione za pomocą amodalnych reprezentacji umysłowych. Przeciwnie, zgodnie z ugruntowaną w pracach Piageta i Vygotskiego pragmatyczną zasadą interaktywizmu, należy założyć, że w porządku genetycznym działanie poprzedza poznanie, zatem pierwotne treści umysłowe muszą być zakorzenione w spontanicznych działaniach organizmu zmierzających do orientacji w zastanym środowisku. Oznacza to, że reprezentacje umysłowe musiały wyłonić się z doświadczeń, które nie mają charakteru reprezentacyjnego. Podobnie prawdziwość, czyli normatywność, pierwotnych reprezentacji pojawiających się początkowo jako implicytne oczekiwania, opiera się na skutecznym kierowaniu działaniem. Organizm człowieka jest uwikłany nie tylko w zależności funkcjonalne ze środowiskiem fizycznym i społecznym, ale również zwrotnie wchodzi w interakcje z własnymi predykcjami i oczekiwaniami. W długiej perspektywie czasowej tego rodzaju rekurencyjne sprzężenie między wyższym poziomem organizacji poznawczej a możliwościami interakcji obecnymi na niższym



poziomie prowadzi do powstania eksplicytnych reprezentacji zjawisk właściwych dla systemów z poziomu niższego.

Zdaniem mgra Mirskiego interaktywistyczny model rozwoju poznawczego pozwala trafnie i rzetelnie opisać dynamiczną i emergentną naturę poznania, uwzględniając zarazem konstytutywną rolę interakcji społecznych oraz wytworów kulturowych w tym procesie. Pozwalając ominąć filozoficzne aporie generowane przez fundacjonizm i natywizm, interaktywizm stanowi obiecującą alternatywę wobec standardowych teorii umysłu, oraz otwiera możliwość nowej interpretacji danych empirycznych dostarczanych przez badania międzykulturowe.

Streszczenie treści rozprawy

Praca doktorska w postaci cyklu artykułów ma tę specyfikę, że treści poszczególnych tekstów wzajemnie się na siebie nakładają. Dlatego nie streszczam dorobku autora w porządku wyznaczonym tytułami artykułów, ale w porządku tematycznym, zaznaczając przy użyciu skrótów, które z artykułów są w danym momencie omawiane. Pracę dzielę na trzy działy tematyczne obejmujące krytykę standardowych teorii umysłu, charakterystykę podstawowych tez interaktywizmu, zastosowanie interaktywizmu do wyjaśnienia poznania społecznego.

Krytyka psychologicznych teorii umysłu

Autor rozprawy rozpoczyna od wprowadzenia koniecznych uściśleń pojęciowych dotyczących psychologii potocznej, teorii umysłu, teorii teorii oraz klarownie przedstawia logikę testu fałszywych przekonań w wersji werbalnej i niewerbalnej (WT 2018). Punktem wyjścia dla analizy są dane empiryczne dotyczące międzykulturowych różnic w wykonaniu testu fałszywego przekonania (WT 2018, AvC 2020). Autor przywołuje interesujące badania psychologiczne i antropologiczne z Samoa, Japonii, Peru, Chin, Iranu, Vanuatu i Nikaragui, które wskazują, że wiek nabywania kompetencji niezbędnych do poprawnego rozwiązywania werbalnych testów fałszywego przekonania różni się w zależności od kontekstu kulturowego, językowego i interakcyjnego. W przeciwieństwie do danych pochodzących z zachodnich społeczeństw, gdzie dzieci zazwyczaj osiągają zdolność rozwiązywania testów fałszywego przekonania około 4. roku życia, w badanych populacjach wiek ten waha się od 4 do 12 lat. Zgromadzone dane pozwalają sformułować kluczowy problem badawczy: Jeśli teoria umysłu jest wrodzoną i uniwersalną kompetencją poznawczą, to dlaczego istnieje tak wyraźne zróżnicowanie w wynikach testów fałszywych przekonań? Z problemem tym próbują poradzić sobie trzy dominujące w psychologii podejścia do poznania społecznego: natywistyczno-modularne, racjonalnego konstruktywizmu oraz podejście dwusystemowe. Podejścia te wprowadzają rozróżnienie między pierwotną i ukrytą teorią umysłu a eksplicytną wiedzą o innych subiektywnościach, powstającą w wyniku interakcji o społeczno-kulturowym charakterze. Rozwiązanie to dodatkowo poparte jest spójnymi wynikami niewerbalnych testów fałszywego



przekonań, które poprawnie rozwiązują już piętnastomiesięczne dzieci. Na tej podstawie można sądzić, że kulturowe zróżnicowanie zdolności do rozumienia innych umysłów, jest tylko powierzchniową manifestacją głębiej ukrytych uniwersalnych struktur poznawczych (AvC 2020, KN 2019).

Mgr Mirski poddaje szczegółowej krytyce to założenie. Zwraca uwagę, na szereg problemów z nim związanych, z których wymienię pięć najważniejszych. Po pierwsze, wyniki niewerbalnych testów fałszywego przekonania poddają się innym interpretacjom, niż te odwołujące się do wrodzonych i uniwersalnych mechanizmów wnioskowania o stanach mentalnych (AvC 2020). Po drugie, dominujące teorie poznania społecznego wprost bądź milcząco przyjmują problematyczne założenie o istnieniu wrodzonych treści mentalnych (AvC 2020, KN 2019). Po trzecie, założenie o głębokiej strukturze poznania społecznego jest obciążone problemem fundacjonizmu, który wymusza założenie istnienia bazowych reprezentacji o charakterze pojęciowym (AvC 2020, CM 2021). Po czwarte, problem kopiowania i internalizacji, polega na tym, że bazowe reprezentacje kodujące informacje semantyczne potrzebują podmiotu, który może je zinterpretować, aby nabrały znaczenia. Nawet zakładając istnienie takiego *homunkulusa*, nie może on zdobyć nowej wiedzy, ponieważ wszystkie informacje do niego docierające przefiltrowane są przez bazowe reprezentacje (CM 2021, BM 2024). Po piąte, problem ram interpretacji, polegający na trudności z określeniem, które informacje są istotne, a które można pominąć podczas wnioskowania lub adaptacji do otoczenia. Eksplicytne reprezentacje bazowe wykluczają możliwość uwzględnienia niezliczonej liczby pozostających w tle aspektów sytuacji społecznych (CM 2021). W dalszych partiach rozprawy (WT 2018, AvC 2020, KN 2019, CM) autor zajmuje się przede wszystkim teoretycznymi problemami enkodyzmu (problemy 2-5). Problem testu fałszywych przekonań w paradygmacie spontanicznej reakcji, pojawia się w wielu miejscach rozprawy, ale nie staje się przedmiotem równie drobiazgowej analizy jak zagadnienia związane z enkodyzmem, natywizmem i fundacjonizmem. Wróć do tej kwestii w polemicznej części recenzji.

Tymczasem mgr Mirski precyzyjnie wyjaśnia sprzężone problemy natywizmu i fundacjonizmu mające źródło w enkodystycznym założeniu, że poznanie w istocie polega na tworzeniu eksplicytnych reprezentacji pojęciowych (AvC 2020, CM 2021, EM 2019). Modelowany w enkodyzmie podmiot poznania, w celu ustanowienia pierwszych reprezentacji musiałby porównać własne stany wewnętrzne ze światem zewnętrznym, co jest w oczywisty sposób niemożliwe, ponieważ nie wiadomo kto i w jaki sposób miałby dokonać tego porównania. Stąd wynika fundacjonistyczne przekonanie, że reprezentacje o charakterze pojęciowym muszą wyłonić się z reprezentacji bazowych, które są w jakiś sposób pierwotnie dane. Założenie, o istnieniu elementarnych reprezentacji stanowiących źródło dla dalszych zmian ma umożliwić wyjaśnienie rozwoju poznawczego.

Z tej perspektywy rozwój poznawczy jest opisany jako proces formułowania i testowania hipotez, prowadzący do powstawania coraz bardziej złożonych reprezentacji. Nowa wiedza może



powstać tylko w ciągu przekształceń pierwotnych reprezentacji, które same ograniczają zakres możliwej do zdobycia informacji. Enkodyzm i fundacjonizm uniemożliwiają wyjaśnienie, w jaki sposób wyłaniają się jakościowo nowe reprezentacje, a także, jak treści mentalne mogą powstać z procesów biologicznych pozbawionych jakichkolwiek treści (AvC 2019, CM 2021). Konieczne staje się milczące lub wyrażane wprost założenie o wrodzonych reprezentacjach fundujących poznanie. Autor wykazuje, że wykorzystywana w badaniach nad teorią umysłu koncepcja wrodzoności jest nie tylko niezgodna z aktualnymi ustaleniami biologii, ale poznawczo bezpłodna. Obecna wiedza biologiczna sugeruje, że nie należy traktować wrodzoności jako cechy „zakodowanej w genach”. Zachowanie i cechy organizmów zależą od wieloczynnikowych interakcji między genami, środowiskiem i partykularnym doświadczeniem. Inetresujące, że również teorie, które odwołują się do ideałów empirystycznych, jak teoria teorii czy teoria dwóch systemów, w rzeczywistości zakładają istnienie treści wrodzonych, ponieważ muszą przyjąć jakieś początkowe reprezentacje. Robert Mirski trafnie wskazuje, że założenia natywistyczne nie wynikają ani z faktów biologicznych ani psychologicznych, ale z przyjęcia enkodystycznych założeń, które nie pozwalają wyjaśnić wyłaniania się nowych treści poznawczych. Sugeruje również, że natywizm oznacza epistemologiczną kapitulację psychologii poznawczej, która zamiast wyjaśnić jak wyłania się umysł, w punkcie wyjścia zakłada istnienie jego elementarnej formy [KN 2019].

Interaktywizm

Wartość interaktywizmu leży w tym, że proponuje inny niż enkodystyczny model myślenia o reprezentacjach umysłowych, które wyłaniają się ze spontanicznych działań organizmu. Ponadto interaktywizm, nie rezygnując z pojęcia reprezentacji, dostarcza precyzyjnej ramy pojęciowej dla wyrażenia założeń milcząco przyjmowanych w wielu pragmatycznych koncepcjach poznania [AvC 2020, CM 2021]. Interaktywizm zaczyna od przyjęcia niekontrowersyjnej tezy, że każdy organizm jest systemem energetycznym pozostającym w termodynamicznej nierównowadze (zasada FFE). Oznacza to, że aby utrzymać się w istnieniu musi wykrywać stany świata sprzyjające przetrwaniu i podejmować działania optymalizujące szanse przeżycia. Choć sam akt wykrycia określonego stanu świata nie ma charakteru reprezentacyjnego, to utrwalenie się wzoru relacji między wykryciem stanu świata (np. bliskość źródła pożywienia), działaniem prowadzącym do pożądanego skutku w świecie oraz wykryciem tego pożądanego skutku (np. spożyciem pokarmu) posiada znamiona elementarnej normatywności. Utrwalony wzór relacji może bowiem sprzyjać lub utrudniać realizację celów organizmu [AvC 2020, CM 2021]. Relatywnie stabilny schemat relacji między wykryciem cechy, działaniem oraz wykryciem pożądanego skutku oznacza po prostu zdolność do przewidywania lub oczekiwania. Na elementarnym poziomie biologicznych potrzeb i konieczności tego rodzaju oczekiwanie może być zatem prawdziwe, jeśli prowadzi do pożądanых rezultatów. W ten sposób powstaje elementarna forma reprezentacji opartych na działaniu, bez konieczności zakładania, że poprzedzają je wrodzone abstrakcyjne reprezentacje semantyczne. Według interakcjonizmu



elementarne reprezentacje to wzory zależności między zmysłowymi pobudzeniami a potencjałem do działania (*sensorimotor contingencies*) definiowane w kategoriach funkcji spełnianej dla organizmu [AvC 2020]. Złożone organizmy, takie jak ludzkie, żyją w skomplikowanym środowisku, dlatego muszą organizować swoje działanie dwupoziomowo: jeden poziom odpowiada za rozpoznanie dostępnych możliwości działania, a drugi za wybór tej, która najlepiej odpowiada ich potrzebom. Tworzenie dwupoziomowych wzorów pobudzeń sensoryczno-motorycznych pozwala im reagować w sposób elastyczny i lepiej dostosowany do złożonej sytuacji. Tłumaczy to, dlaczego takie organizmy nie zawsze działają automatycznie, realizując wyłącznie imperatyw biologicznego przetrwania. Pozwala to również wyjaśnić, dlaczego ustabilizowane wzory zależności sensomotorycznych stają się przedmiotem oczekiwań i wzorów pobudzeń wyższego poziomu. Proces rozwoju polega na wytwarzaniu powtarzających się wzorów interakcji, które stają się coraz bardziej złożone, kiedy oczekiwania z poziomu wyższego zaczynają oddziaływać z potencjałami interakcyjnymi poziomu niższego (implicitne oczekiwania). Prowadzi to do wykształcenia się eksplicytnych reprezentacji odnoszących się do niższych poziomów interakcji [AvC 2020, CM 2021].

Interaktywizm jako rama analityczna dla wyjaśniania poznania społecznego

Autor dysertacji wykorzystuje ramę analityczną interaktywizmu nie tylko po to aby wykazać, że możliwe jest myślenie o poznaniu społecznym poza natywistycznym i fundacjonistycznym schematem. Wyjaśnia również, że interaktywizm pomaga opisać konstytutywny wpływ czynników społeczno-kulturowych na zdolność do rozumienia innych. W tekście z 2020 [AvC] centralną rolę w rozwoju refleksyjnych zdolności do myślenia o umyśle innych odgrywa język naturalny. Język zostaje opisany jako nowy system interakcji, który pozwala rozwinąć praktykę odnoszenia się do ukrytych stanów mentalnych. Językowy system interakcji ma tak doniosłe znaczenie dlatego, że jest częścią zewnętrznego otoczenia, dzięki czemu dostarcza unikalnych sposobności do angażowania się w nowe wzorce działań i poddawanie ich refleksji. Umiejętności zdobyte dzięki praktykowaniu interakcji językowych mogą zatem w dużej mierze wyjaśnić, jak jest możliwe, że dzieci zdają test fałszywego przekonania, zanim zdobędą pełną, teoretyczną wiedzę o umyśle [AvC 2020]. Interaktywistyczna rama pojęciowa pozwala mgr. Mirskiemu wyjaśnić, że piętnastomiesięczne dzieci zdają test fałszywego przekonania w paradygmacie spontanicznej reakcji ponieważ posiadają oparte na uczestnictwie w sytuacjach społecznych implicitne oczekiwania co do właściwego zachowania dorosłych, ale nie posiadają ukrytej kompetencji rozumienia opartej na abstrakcyjnych reprezentacjach umysłu drugiej osoby. Opierając się wyłącznie na fizycznych interakcjach dziecko pozostałoby na tym elementarnym poziomie rozumienia. Język i inne rodzaje interakcji symbolicznych mają konstytutywne znaczenie w rozwoju poznania społecznego ponieważ, udostępniają unikalne możliwości działania, które pozwalają odnosić się do rzeczy nieobecnych fizycznie. Praktyki językowe udostępniają materiał do rozwoju abstrakcyjnego i eksplicytnego rozumienia umysłu. Istniejące zróżnicowanie języków, wierzeń i systemów organizacji społecznej



wyjaśnia różnice w wynikach werbalnych testów fałszywego przekonania, ponieważ eksplicytne rozumienie stanów mentalnych jest zbudowane na bazie interakcji społecznych i językowych [Ave 2020, CM 2021, BM 2024].

Autor wyjaśnia, że językowe determinanty rozwoju eksplicytnego poznania społecznego należy uzupełnić opisem mechanizmów rozwojowych niższego poziomu, które obejmują z jednej strony tworzenie konwencji społecznych, z drugiej procesy dojrzewania fizjologicznego. Mechanizmy typizacji i instytucjonalizacji sytuacji społecznych, pozwalają na uzgodnienie wzajemnych oczekiwań, co do zachowania i rozumienia zachowania w danej sytuacji. Konwencje sytuacyjne upraszczają złożoność przewidywania działań i myśli innych. Mgr Mirski trafnie podkreśla, że społeczny proces tworzenia tożsamości indywidualnej osoby powoduje, że jest ona w gruncie rzeczy złożona z wzorów interakcji społecznych. Jeśli umysł każdego nas jest wynikiem fundamentalnej, społecznej przebudowy, to nie można przyjąć tezy, o istnieniu uniwersalnej lub wrodzonej kompetencji do rozumienia umysłu. Gdyby taka kompetencja rzeczywiście była wrodzona, należałoby założyć, że procesy ewolucyjne „przewidziały” kierunek, w jakim rozwinie się społeczeństwo i wyposażyły człowieka w całą gamę modułów umysłowych, które można wykorzystywać w różnych kulturach i w różnych okresach historycznych [CM 2021].

Aby wyjaśnić, w jaki sposób interaktywizm radzi sobie z interpretacją danych zebranych w ramach testu fałszywego przekonania, różnorodnością i uniwersalnymi rysami psychologii potocznych, słowem, jak interaktywizm tłumaczy możliwość wyłaniania się nowej jakościowo wiedzy o innych umysłach, mgr Robert Mirski musi zaproponować wiarygodny model refleksji [BM 2024]. Kształtowanie się zdolności do refleksji jest kluczowe ponieważ pozwala zrozumieć, w jaki sposób implicytne wzory interakcji stają się eksplicitnymi reprezentacjami. Warto zwrócić uwagę, że interaktywizm uzupełnia w ten sposób luki charakterystyczne dla teorii poznania 4E, które zwykle nie wychodzą poza analizę ucieleśnionych działań [CM 2021]. Tymczasem interaktywistyczna koncepcja reprezentacji zakłada możliwość refleksji, rozumianą jako tworzenie dwupoziomowych wzorów pobudzeń sensomotorycznych, które umożliwiają bardziej elastyczne działanie. Impli- cytne wzorce pobudzeń sensomotorycznych z poziomu pierwszego, tworzą materiał dla refleksji, która wykorzystuje je aby tworzyć eksplicytne reprezentacje. Autor pracy wypełnia konkretną treścią abstrakcyjne założenia interaktywistycznego modelu reprezentacji, opisując procesy refleksji zarówno w kategoriach biologicznego dojrzewania organizmu, jak i społecznej konstrukcji. Zdaniem autora zdolność do wykonania pierwszego kroku w procesie refleksji, to znacząco formułowania oczekiwań (poziom 2) w odniesieniu do własnych impli- cytnych oczekiwań sensomotorycznych (poziom 1), wymaga istnienia odpowiedniej struktury funkcjonalnej w mózgu oraz procesu biologicznego dojrzewania połączeń między obszarami w mózgu, które przetwarzają informację o świecie i tymi, które monitorują zachowanie systemu. Wiek około 3,5–4 lat stanowi przełomowy moment, kiedy dzieci zaczynają nie tylko przewidywać działania, lecz także uświadamiać sobie założenia leżące u podstaw własnych interakcji [BM 2024]. O ile pierwszy poziom refleksji



(reprezentacje poziomu 2), dotyczący wiedzy interakcyjnej i jest ugruntowany biologicznie, o tyle kolejne poziomy refleksji są konstruowane w procesach społecznych i kulturowych.

W pracy zostały wyróżnione w łącznie trzy poziomy refleksji, które nadbudowują się nad wcześniejszymi w procesie rekursywnego odnoszenia się do poziomów niższych. Na pierwszym poziomie refleksyjności dziecko zdobywa wiedzę, jak lepiej zarządzać własnymi działaniami i skutecznie poruszać się w świecie społecznym. Na poziomie drugim staje się możliwe reprezentowanie założeń leżących u podstaw własnych eksplicytnych oczekiwań, preferencji i decyzji których źródłem jest rozpoznanie własnej tożsamości. Trzeci poziom refleksji pozwala zdystansować się wobec własnej tożsamości; rozpoznać konwencjonalność ról społecznych, które mogą stać się przedmiotem zmiany. Autor formułuje przy tej okazji interesującą uwagę, że nie wiadomo ile poziomów refleksyjności faktycznie wylania się w rozwoju kulturowym. Sądzę, że warto, aby w dalszych badaniach autor podjął próbę odpowiedzi na to pytanie.

Na przedstawioną przez autora, drobiazgową ktytykę enkodyzmu, fundacjonizmu i natywizmu można spojrzeć z lotu ptaka, jako na osadzoną w kontekście psychologicznym współczesną wersję problemu mostu epistemologicznego. Autor redefiniuje spór między natywizmem/aprioryzmem a empiryzmem/aposterioryzmem przenosząc go na grunt poznania społecznego. Wyjaśnia, że standardowe psychologiczne teorie umysłu, nawet jeśli deklaratywnie przyjmują empiryczne przesłanki, to w istocie są krypto-natywizmem. Zastanawiam się, czy rama analityczna interaktywizmu stanowi trzecią drogę między empiryzmem a natywistycznym racjonalizmem w kwestii źródeł i granic poznania społecznego? Mam jednak wrażenie, że interaktywizm, a razem z nim autor rozprawy, staje raczej po stronie radykalnego empiryzmu. Podobnie jak Hume przekreśla możliwość zbudowania mostu między reprezentacjami umysłowymi (ideami) a światem zewnętrznym na bazie czysto intelektualnych spekulacji. Przed nihilistycznym sceptycyzmem ratują go pragmatyczne kryteria prawdziwości nałożone na implicytne wzory interakcji sensomotorycznych (pierwotne reprezentacje na pierwszym poziomie poznania). Czy jednak normatywność (prawdziwość) obecna na najniższym poziomie reprezentacji przenosi się na wyższe poziomy reprezentacji wytworzone poprzez kolejne spiętrzenia refleksyjności? W świetle rozważań nad wpływem społecznego zróżnicowania i niezdeterminowania treści kulturowych, na coraz wyższych szczeblach drabiny refleksyjności możliwość adekwatnego poznania społecznego zdaje się rozmywać. Czy na czwartym poziomie reprezentowania można nadal opierać się na tych samych pragmatycznych kryteriach prawdziwości, co na poziomie pierwszym? Problem ten widać wyraźnie na trzecim poziomie refleksyjności (czwarty poziom reprezentowania) [BM 2024], kiedy osoba uświadamia sobie, że poza przypisanymi rolami społecznymi nie istnieje. Jak stwierdza autor *a person is constituted by convention* [CM 2021, s. 12]. Wydaje się, że w tym przypadku, podobnie jak w przypadku samospełniającej się przepowiedni, pragmatyczne kryteria prawdziwości nie mają zastosowania. Skoro prawdziwa tożsamość osoby ostatecznie jest kwestią jej wyboru (ponieważ



konwencje co do zasady można zmienić), to jedynym kryterium prawdziwości staje się jej wolna decyzja. Taka hiper-refleksyjna osoba jest w pozycji prywatnego lingwisty Wittgensteina, który – pozbawiony zewnętrznych świadectw mogących skorygować jego błędne przekonania – nie jest w stanie stwierdzić, czy jego działanie jest zgodne z regułą, czy wynika z decyzji podjętej *ad hoc*. Czy zatem sceptycyzm Hume’a powraca w inetraktywizmie na wyższym poziomie refleksyjności? Czy w obliczu braku źródłowej tożsamości nadal istnieje możliwość poznania społecznego?

Pozwalam sobie zadawać te pytania nie dlatego, że dostrzegam w recenzowanej pracy jakiegokolwiek poważne braki, ale przeciwnie, dlatego, że skłania ona do pogłębionego namysłu. Uważam, że praca doktorska mgra Mirskiego jest nie tylko interesująca, ale dogłębnie przemyślana i drobiazgowo opracowana, dlatego proponuję rozważyć kilka uwag o charakterze polemicznym.

Komentarze polemiczne

W rozprawie doktorskiej można dostrzec pewną dwuznaczność dotyczącą interpretacji niewerbalnego testu fałszywego przekonania (FBT). Z jednej strony autor wyjaśnia, że rezultaty FBT uzyskane w paradygmacie spontanicznej reakcji wynikają z uniwersalnych wzorów interakcji, z jakimi mają do czynienia dzieci do 15 miesiąca życia: „The universality is most likely due to similarities of experience across these cultures” [AvC 2020, s. 5521]. Z drugiej strony autor kładzie nacisk na istotną rolę zróżnicowania kulturowego, które ogranicza możliwość wyjaśnienia spójnych wyników niewerbalnej wersji FBT. Dlatego w późniejszych tekstach proponuje inną interpretację, która podważa wiarygodność badań prowadzonych w paradygmacie spontanicznej reakcji, pisząc: “the robustness of the finding has been questioned as scientists find it difficult to replicate the results (...) at such an early age the conventional part of the child’s functional organization is likely to be highly idiosyncratic” [CM 2021]. Teza o powszechnych wzorach interakcji jest ważnym krokiem w argumentacji, ponieważ pozwala autorowi odrzucić natywistyczną interpretację spójności wyników niewerbalnej wersji FBT. Nie do końca wiadomo przy tym, czy formułowana w [KN 2019, AvC 2020] teza o uniwersalnych wzorcach interakcji jest założeniem teoretycznym, czy faktem empirycznym. Autor sam zwraca uwagę na konieczność dalszych analiz zmierzających w tym kierunku: „Samo stwierdzenie uniwersalności będzie wymagało dalszych badań, żeby ustalić, jak dokładnie zdolność rozwiązywania tego testu się rozwija i czym tak naprawdę jest” [KN 2019]. Zastanawiam się, czy zaobserwowana niespójność interpretacji niewerbalnego FBT wynika z ograniczeń inetraktywizmu, jako ramy analitycznej, która co prawda radzi sobie z wyjaśnieniem społecznych uwarunkowań werbalnego FBT, ale nie dostarcza zadowalającej interpretacji wyników niewerbalnej wersji tego zadania. Być może jednak, wskazana dwuznaczność spowodowana jest ewolucją poglądów autora, który zaznacza we wprowadzeniu do pracy, że częściowo zrewidował swoje stanowisko dotyczące teorii umysłu (s. 8 autoreferatu). Nie precyzuje jednak, czy ta zmiana odnosi się do klasycznego (werbalnego) FBT, czy do jego niewerbalnej wersji. Utrudnia to ustalenie,



co jest źródłem problemów interpretacyjnych związanych z FBT w paradygmacie spontanicznej reakcji. Chciałbym jednak podkreślić, że opisany tu problem, nie podważa głównych wyników rozprawy, wskazuje raczej na pewien obszar niedookreślenia, który warto dokładniej przeanalizować.

Zaprezentowana w pracy struktura wyjaśniania mechanizmów poznania społecznego wykazuje istotne zbieżności z ujęciami dwusystemowymi. Widoczne jest to w interaktywistycznych opisach przechodzenia od bezrefleksyjnych odruchów do aktów refleksji, od implicytnych presupozycji do jawnego wnioskowania, od automatycznych reakcji do świadomego rozumienia. Choć propozycję autora rozprawy od podejść dwusystemowych odróżnia teoretyczne założenie o bazowych reprezentacjach sensomotorycznych, warto zapytać, czy poza tym kluczowym punktem interaktywizm różni się zasadniczo od teorii podwójnego przetwarzania informacji. Odnoszę wrażenie, że w kolejnych publikacjach autor powoli zbliża się do myślenia w kategoriach dwusystemowych. Zaczyna od wyrażonej wprost krytyki podejścia dwusystemowego [WT 2018, AvC 2020], a jednocześnie deklaruje, że „The general insight of the two-systems theory, however, is consistent with the interpretation offered by our action-based account” [AvC 2024, s. 5518]. Autor rozprawy podobnie jak w teorii podwójnego przetwarzania informacji przyjmuje, że elementarne zdolności refleksyjne są wynikiem biologicznego dojrzewania centralnego układu nerwowego, ale kładzie znacznie większy nacisk na czynniki społeczne i kulturowe, które nie tylko modulują, ale konstytuują wyższe poziomy refleksyjności. Trafnie wyróżnia kolejne poziomy refleksji, które stają się możliwe dzięki społecznym i kulturowym procesom rusztowania, konwencjonalizacji, internalizacji, enkulturacji oraz interakcji językowych. Choć prezentowana wizja refleksyjności jest przekonująca, zarówno teorie dwusystemowe, jak interaktywizm pomijają materialny wymiar zjawisk kulturowych, który odgrywa istotną rolę w kształtowaniu kolejnych poziomów refleksyjnej abstrakcji.

Zdaje się, że autor milcząco rozumie kulturę jako „set of beliefs and practices” [BM 2024]. Abstrahuje w ten sposób od statycznych i materialnych wytworów kulturowych, skupiając się wyłącznie na dynamicznych procesach interakcyjnych. Zastanawiam się, czy interaktywizm, jako podejście koncentrujące się na działaniu, nie jest skazane na pomijanie wytworów tego działania? Zagadnienie materialnych wytworów kultury staje się kluczowe na wyższych piętrach refleksyjności. Autor pisze, że eksternalizacja umysłu poprzez język naturalny umożliwia rozbudowę niekończącej się drabiny refleksyjnej abstrakcji. Podaje przykład Arystotelesa, który zastępując nazwy symbolicznymi skrótami wyabstrahował logiczne relacje istniejące między nimi (poziom 3), co pozwoliło na formalne ujęcie tych relacji w postaci sylogistyki (poziom 4). W tej historii został pominięty istotny fakt, że rozwój sylogistyki byłby niemożliwy, gdyby Arystoteles nie posłużył się trwałymi i jednoznacznie zlokalizowanymi w przestrzeni znakami, czyli pismem. Wydaje się, że dopiero taka forma reprezentacji języka pozwala na dowolne rozbudowywanie drabiny refleksyjności. Jeśli refleksja opiera się wyłącznie na dynamicznych reprezentacjach charakterystycznych dla języka naturalnego, zdolność do wchodzenia na kolejne poziomy refleksyjności blokowana jest naturalnymi



ograniczeniami percepcji, uwagi i pamięci. Uwzględnienie materialnego wymiaru kultury pozwala docenić rolę jaką re-deskrypcja dynamicznych reprezentacji językowych w postaci stabilnych reprezentacji piśmiennych odgrywa w procesie budowania coraz wyższych stopni refleksyjności. Być może jednak interaktywistyczna teza, że re-deskrypcja reprezentacji w innym formacie nie generuje nowej wiedzy, uniemożliwia dostrzeżenie roli materialnego wymiaru kultury jako znaczącego czynnika w rozwoju poznawczym.

Powyższych uwag nie należy traktować jako krytyki wymierzonej w pracę mgr Mirskiego, ale jako zachętę do dalszych badań i dyskusji.

Ocena

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa doktorska autorstwa mgra Roberta Mirskiego wyróżnia się oryginalnością rozwiązań, które zostały przekonująco i z dużą finezją uzasadnione. Autor stawia sobie ważne i ambitne cele, które skutecznie zrealizował, przez co znacząco przyczynił się do rozwoju badań nad poznaniem społecznym. Na uwagę zasługuje również rozległa wiedza doktoranta oraz zniuansowana i pogłębiona filozoficznie argumentacja, która prowokuje do dalszych pytań. Poza merytorycznymi walorami pracy, na uwagę zasługują jej aspekty formalne, takie jak publikacje w uznanych czasopismach naukowych, współautorstwo z wybitnymi badaczami oraz wysokie wskaźniki cytowań. Jeśli do tekstów naukowych można przykładać kryteria estetyczne, to należy stwierdzić, że prace Roberta Mirskiego cechuje piękno formalnej kompozycji. Ponadto, poza włączonymi do pracy doktorskiej artykułami mgr Mirski jest również autorem i współautorem szeregu artykułów naukowych poruszających zbliżoną tematykę. Uważam, że praca zasługuje na najwyższe noty we wszystkich wymiarach oceny; od teoretycznego ugruntowania, przez spójność problematyki i argumentacji, oryginalność rozwiązań, wpływ na dyscyplinę, oraz aspekty formalne.

Wniosek

Praca doktorska mgra Roberta Mirskiego nie tylko spełnia z naddatkiem ustawowe kryteria oceny określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2023 r. poz. 742, z późn. zm.), ale zasługuje także na wyróżnienie. Dlatego stawiam wniosek o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

Dr hab. Marcin Trybulec



PODPIS ZAUFANY
MARCIN
TRYBULEC
19.05.2025 09:52:42 (GMT+2)
Dokument podpisany elektronicznie
podpisem zaufanym

